

Wiesław Hładkiewicz, Daniel Koteluk
Uniwersytet Zielonogórski

REPUBLIKA FEDERALNA NIEMIEC WOBEC ZACHODNIEJ GRANICY POLSKI W LATACH 1989-1991

Po utworzeniu rządu Tadeusza Mazowieckiego stosunki z Niemcami znalazły się na pierwszym miejscu w polskiej polityce zagranicznej. W hierarchii wartości Niemcy były notowane wyżej niż Rosja czy nawet Stany Zjednoczone. Niemieckim partnerem dla pierwszego polskiego niekomunistycznego premiera na pewno nie był Erich Honecker, ale właśnie Helmut Kohl¹. W Bonn szybko doceniono znaczenie tej wielkiej zmiany, która w Polsce dokonała się pokojowo w wyniku obrad Okrągłego Stołu i wyborów parlamentarnych.

Punktem zwrotnym w dwustronnych stosunkach była wizyta H. Kohla w Polsce w dniach 9-14 listopada 1989 roku². Dla niemieckiego kanclerza spotkanie z T. Mazowieckim jako premierem Polski musiało być wzruszającym przeżyciem. Był zdecydowany uczynić wiele dla wsparcia tej zmiany³.

Oficjalna wizyta H. Kohla w Polsce rozpoczęła się w znacznie zmienionych warunkach politycznych, kształtujących wzajemne relacje między RFN a Polską. Na zupełnie innej podstawie, uwarunkowanej utrwalaniem się tendencji demokratycznych w Polsce oraz przemianami w całym bloku wschodnim, otwierały się nowe możliwości porozumienia między sąsiadami.

Swoją podróżą do Polski kanclerz H. Kohl pragnął wyrazić trwałe poparcie dla nowych tendencji rozwojowych w stosunkach polsko-niemieckich, a zwłaszcza odnoszących się do polskich ziem zachodnich. Razem z premierem T. Mazowieckim podpisał w Warszawie oświadczenie, w którym rząd federalny deklarował pomoc w przewyżczeniu problemów gospodarczych, zaś Polska zobowiązała się do zagwa-

¹ M. Tomala, *Zjednoczenie Niemiec. Reakcje Polaków. Dokumenty i materiały*, Warszawa 2000, s. 91; Zob. też M. Stolarczyk, *Podział i zjednoczenie Niemiec jako elementy ładów europejskich po drugiej wojnie światowej*, Katowice 1995, s. 138-139.

² Kanclerz RFN Helmut Kohl rozpoczął oficjalną wizytę w Polsce, „Życie Warszawy” 10-12 listopada 1989, nr 262.

³ H. Kohl, *Kieruje nami niezłomna wola przetrwania solidnych pomostów służących wspólnemu dziełu porozumienia*, „Życie Warszawy” 10-12 listopada 1989, nr 262.

rantowania większych praw niemieckiej mniejszości narodowej⁴. Był to w dotychczasowych wzajemnych pertraktacjach stale pomijany temat⁵.

Przede wszystkim jednak kanclerz zamierzał przyczynić się do polsko-niemieckiego pojednania. Tak jak wcześniej Willy Brandt, również H. Kohl w swojej wizycie wyeksponował gesty o symbolicznym wydźwięku. W Warszawie złożył wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza i pod pomnikiem Bohaterów Getta, odwiedził także miejsca pamięci w byłym nazistowskim obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu⁶.

Wciąż jednak pozostawał problem niezatwierdzonej ostatecznie zachodniej granicy Polski oraz związane z tym reminiscencje ujemnie wpływające na stosunki dwustronne⁷. Objawiło się to, gdy zaproponowana przez rząd federalny wizyta na Górze Świętej Anny, miejscu upamiętnienia polsko-niemieckich zmagania w czasie powstań śląskich, po pierwszej wojnie światowej, została przez stronę polską odrzucona jako niepożądanym akt pamięci. Pragnienie pojednania stało się jednak faktem.

12 listopada 1989 roku Helmut Kohl wraz z premierem Tadeuszem Mazowieckim wziął udział w mszy eucharystycznej w intencji pojednania w Krzyżowej koło Świdnicy, dolnośląskiej miejscowości upamiętniającej urodzonego tu hrabiego Helmuta Jamesa von Moltke, bohaterskiego przywódcy organizacji podziemnej, zwanej Kreisauer Kreis, będącej symbolem niemieckiego oporu przeciwko reżimowi nazistowskiemu i uosobieniem „innych”, czyli demokratycznych Niemiec.

Wspólnym uczestnictwem w katolickiej mszy świętej obaj politycy potwierdzili przynależność Niemiec i Polski do kręgu zachodniej tradycji chrześcijańskiej i wolę budowania wspólnych więzi w ramach przyszłej, zjednoczonej Europy. W liturgicznym uścisku dali wyraz chrześcijańskiemu pojednaniu. W obu państwach zostało to przyjęte jako paralela wydarzenia na schodach katedry w Reims, gdzie przed laty Charles de Gaulle i Konrad Adenauer padli sobie w ramiona⁸.

⁴ *Wspólne oświadczenie podpisane przez premiera PRL Tadeusza Mazowieckiego i kanclerza RFN Helmuta Kohla, Warszawa, 14 listopada 1989 r.*, [w:] *Warszawa-Bonn 1945-1991. Stosunki polsko-niemieckie. Analiza i dokumenty*, red. H.A. Jacobson, M. Tomala, Warszawa 1992, s. 358-365; *Omówienie wspólnego Oświadczenia*, „Życie Warszawy” 15 listopada 1989, nr 265.

⁵ J. Serczyk, *Podzielone Niemcy*, Toruń 1993, s. 197.

⁶ *Wzajemne zrozumienie i wiele konkretów. Helmut Kohl zakończył wizytę w Polsce*, „Życie Warszawy” 15 listopada 1989, nr 265.

⁷ Z. Ramotowski, *Na skrzyżowaniu dróg*, „Życie Warszawy” 16-19 listopada 1989, nr 268; M. Tomala, *op. cit.*, s. 89.

⁸ *Msza pojednania w Krzyżowej*, „Życie Warszawy” 13 listopada 1989, nr 263; H.A. Jacobson, *Aspekty stosunków między Republiką Federalną Niemiec a Polską*, [w:] *Warszawa-Bonn...*, s. 34.

Wizyta H. Kohla w Polsce przebiegała w cieniu dramatycznych wydarzeń związanych z upadkiem muru berlińskiego. Kanclerz przerwał swój pobyt w Polsce na 24 godziny, by zaznaczyć swoją obecność w Bonn i Berlinie⁹.

Obalenie muru berlińskiego 9 listopada 1989 roku oraz późniejszy upadek Niemieckiej Republiki Demokratycznej stworzyły perspektywę szybkiego zjednoczenia Niemiec, co odebrane zostało w społeczeństwie polskim, podobnie jak w całej Europie, z dużym zaskoczeniem. Możliwość połączenia się obu państw niemieckich wywołała wśród Polaków różnorodne reakcje. Z jednej strony była to satysfakcja, że za naszą zachodnią granicą rozpadło się stalinowskie państwo, którego władze w obozie realnego socjalizmu były przeciwnikami reform, z drugiej jednak strony wywołało to szereg obaw i poczucie zagrożenia¹⁰.

Zaledwie dwa tygodnie po spotkaniu w Krzyżowej kanclerz Kohl 28 listopada 1989 roku ogłosił 10 punktów, które dotyczyły różnych aspektów przywrócenia jedności Niemiec¹¹. Było to równoznaczne z podjęciem ważnej decyzji politycznej. Rząd Federalny rozpoczął wielką grę, której aktualnym celem, a nie tylko historycznym i nieokreślonym czasowo, było zjednoczenie Niemiec. Od tej chwili, na tym głównym zadaniu koncentrowały się wszystkie wysiłki, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej.

W związku z planem H. Kohla w polsko-niemieckich stosunkach pojawiły się nowe trudności. W polskiej opinii zabrakło w tym programie potwierdzenia granicy na Odrze i Nysie, a więc jak pisano – 11 „punktów”¹².

Dla Kohla było oczywiste, iż granica niemiecko-polska musi zostać uznana przez zjednoczone Niemcy. Problem polegał na tym, że chciał on uporać się z czołowymi starymi „funkcjonariuszami” Związku Wypędzonych¹³. Kanclerz „ograł ich”. Uderzył dopiero wtedy, gdy zjednoczenie było przesądzone. W sierpniu 1990 roku w Stuttgarcie spotkał się z przedstawicielami Związku Wypędzonych i oświadczył

⁹ *W piątek kanclerz RFN przerwał wizytę w Polsce*, „Życie Warszawy” 13 listopada 1989, nr 263; A. Albert (W. Roszkowski), *Najnowsza historia Polski 1914-1993*, t. II: 1945-1993, Warszawa 1995, s. 896.

¹⁰ M. Jaranowski, *Rola granic i... słów. Czy Polacy zaakceptowaliby zjednoczenie Niemiec*, „Życie Warszawy” 14 listopada 1989, nr 263; E. Cziomer, *Zarys historii Niemiec powojennych 1945-1995*, Wrocław-Kraków 1997, s. 304-305; F. Pflüger, *Granica i partnerstwo. Traktaty niemiecko-polskie z lat 1990-1991*, [w:] *Od nienawiści do przyjaźni. O problemach polsko-niemieckiego sąsiedztwa*, Praca zbiorowa pod red. F. Pflügera i W. Lipschera, Warszawa 1994, s. 34.

¹¹ Szerzej zob.: E. Cziomer, *op. cit.*, s. 299.

¹² M. Jaranowski, *Nie czynić trzeciego kroku przed pierwszym. Wypowiedź Helmuta Schmidta dla „Życia Warszawy”*, „Życie Warszawy” 30 listopada 1989, nr 278.

¹³ *Idem*, *Czy Kohl potwierdził linię Odry i Nysy? Dwie pieczenie na jednym ogniu*, „Życie Warszawy”, 12 grudnia 1989, nr 288.

im: „Wiem, że dla wielu z państwa to gorzkie stwierdzenie, że granice nie mogą być przesuwalne”¹⁴.

Kwestię granicy niemiecko-polskiej i dalszej współpracy uregulowano przy aprobacie ogromnej większości społeczeństwa Niemiec, co było zasługą zarówno Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, jak i Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, która traktatami z 1990 i 1991 roku sfinalizowała politykę wschodnią Willy Brandta. Przy czym ocena ta nie wynikała bynajmniej z sympatii do osoby kanclerza, lecz z analizy koncepcji politycznych CDU i SPD.

Socjaldemokraci mieli problemy ze zdefiniowaniem swych priorytetów zagranicznych. Po 1989 roku SPD nie zaprezentowała spójnej koncepcji (ten zarzut stawiał wcześniej własnej partii W. Brandt)¹⁵. Wypowiedzi liderów SPD były sprzeczne w najbardziej interesującej Polskę kwestii granicy polsko-niemieckiej. Co ciekawe, wśród konserwatystów natomiast polskie oczekiwania wobec Niemiec spotkały się z większym zrozumieniem. Uważano, że dla Kurta Biedenkopfa, Volkera Rüthe czy samego Helmuta Kohla propolskie nastawienie nie wynikało z pobudek etycznych, lecz z pragmatyzmu.

Traktat między Republiką Federalną Niemiec a Rzeczpospolitą Polską o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy podpisali uroczyście 17 czerwca 1991 roku w Bonn kanclerz federalny Helmut Kohl i premier RP Jan Krzysztof Bielecki. Zajęli miejsca za starym, zabytkowym biurkiem Konrada Adenauera, w sali Urzędu Kanclerskiego. Wszyscy zgromadzeni w niej byli świadkami tego, że są świadkami historycznego wydarzenia.

W uroczystości uczestniczył Willy Brandt, honorowy przewodniczący SPD i były kanclerz federalny, który w 1970 roku swoją polityką wschodnią (Ostpolitik) zapoczątkował stopniowy proces zbliżenia między narodem niemieckim i polskim. Również symboliczną wymowę miała obecność dwóch reprezentantów społeczności żydowskiej w Polsce, którzy przeżyli powstanie w warszawskim getcie, oraz dwóch czołowych przedstawicieli mniejszości niemieckiej na Śląsku.

Wymowny charakter, zwłaszcza gdy chodzi o przyszłość stosunków niemiecko-polskich miała też obecność premiera Saksonii Kurta Biedenkopfa i premiera Brandenburgii Manfreda Stolpe.

W tym samym dniu podpisano również w Bonn *Układ między rządami Republiki Federalnej Niemiec i Rzeczypospolitej Polskiej o niemiecko-polskiej instytucji młodzieżowej* oraz *Umowę między rządami Republiki Federalnej Niemiec i Rzeczypospolitej Polskiej o utworzeniu Polsko-Niemieckiej Rady Ochrony Środowiska*.

¹⁴ Cyt. za: E. Piwowarczyk, *Krzysztof Skubiszewski*, http://www.stosunkimiedzynarodowe.pl/referaty/krzysztof_skubiszewski.html (6.12.2010).

¹⁵ M. Tomala, *op. cit.*, s. 104.

Wymieniono też noty dyplomatyczne na temat utworzenia niemiecko-polskiej Komisji Rządowej do Spraw Współpracy Regionalnej i Przygranicznej.

Przedstawiciele partii politycznych reprezentowanych w Bundestagu udzielili Traktatowi jednomyślnego poparcia i traktowali go jako podstawę definitywnego pojednania między obydwoma narodami. Sekretarz generalny CDU Volker Rühle określił Traktat jako jeden z najważniejszych elementów pokojowego ładu w Europie. Działacz SPD Karsten Voigt nazwał ten dokument „ważnym wkładem do procesu porozumienia oraz pojednania między narodem niemieckim i polskim”. Minister spraw zagranicznych Hans Dietrich Genscher uznał, że jest to jeden z najważniejszych traktatów, jakie Niemcy zawarły po zakończeniu drugiej wojny światowej.

Także Związek Wypędzonych docenił znaczenie tego historycznego dokumentu. Były sekretarz generalny tej organizacji Hartmut Koschyk zaapelował do wypędzonych, aby wykorzystali szanse, jakie stwarza Traktat i odpowiednią postawą wypełnili jego postanowienia. Wprawdzie Związek Wypędzonych dowiódł w dniu podpisania Traktatu, że nie przywiązuje już znaczenia do starych haseł, zdystansował się od akcji protestacyjnej przeprowadzonej w momencie podpisywania Traktatu, podczas której nad Urzędem Kanclerskim krążyły dwie awionetki ciągnące za sobą między innymi napis: „Śląsk pozostanie nasz” – to jednak wypowiedzi jego przewodniczącego i posła CDU do Bundestagu, Herberta Czaji, zaprzeczały twierdzeniom związkowców, jakoby Traktat miał dla nich definitywny charakter. Zwracając się do członków Centralnej Rady Towarzystw Niemieckich w Polsce, powiedział, że nie zostaną oni opuszczeni przez Związek Wypędzonych¹⁶.

Proces ratyfikacji traktatów zakończył się 17 października 1991 roku. W tym samym dniu odbyło się w Bundestagu głosowanie nad ich przyjęciem. Przeciwno przyjęciu pierwszego z nich było 14 posłów, 10 wstrzymało się od głosu. Druga izba legislacyjna, czyli Bundesrat, zatwierdziła go 8 listopada jednogłośnie. Drugi traktat wzbudził mniejszy sprzeciw (4 deputowanych było przeciw, 2 wstrzymało się od głosowania)¹⁷.

Równocześnie parlament niemiecki wystąpił z osobną rezolucją, która potwierdziła ostateczność wschodniej granicy Niemiec, bez względu na bolesność tego faktu dla części obywateli niemieckich – naród polski musi mieć bowiem pewność, że nigdy już nie będą wysunięte wobec niego roszczenia terytorialne. Traktowano to jako wkład Niemiec w pokojową Europę, którego następnym etapem powinno być wprowadzenie Polski do Unii Europejskiej.

¹⁶ Szerzej zob.: K. Ruchniewicz, *Groźni Wypędzeni*, „Karta” 2003, nr 38, s. 90-93.

¹⁷ M. Ludwig, *Polen und die deutsche Frage. Mit einer Dokumentation zum deutsch-polnische Vertrag von 17. Juni 1991*, Bonn 1991.

Przypomnieć tutaj należy, że istnienie granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie potwierdził Traktat między RP a RFN z 14 listopada 1990 roku¹⁸, a rolę tej granicy w przyszłych stosunkach polsko-niemieckich *Traktat o Dobrym Sąsiedztwie i Przyjaznej Współpracy* z 17 czerwca 1991 roku. Artykuł XII tego Traktatu w całości został poświęcony „współpracy między rejonami, miastami, gminami i innymi jednostkami terytorialnymi, w szczególności na obszarach przygranicznych”¹⁹.

Nie brakowało jednak opinii krytycznych o generalnym kierunku, zasadach i formach ekonomicznych relacji z Niemcami. Przykłady dotyczyły konsekwencji współpracy przygranicznej i tworzenia euroregionów. Dla jednych była to i pozostawała nadal „wyprzedaż Polski po kawałku”, dla innych skuteczna forma przyciągania kapitału, dynamizowania współpracy polsko-niemieckiej i zbliżania się do rozwiązań – standardów obowiązujących w Europie Zachodniej.

Wspomnieć tutaj należy o planie premiera Brandenburgii Manfreda Stolpego, utworzenia wzdłuż granicy na Odrze i Nysie preferencyjnej strefy rozwoju. W jego koncepcji ziemie polskie miały pełnić funkcję zaplecza dla aglomeracji berlińskiej i drezdeńskiej²⁰. Na ich obszarze nastąpiłby rozwój drobnego przemysłu przetwórczego. Szczecin obsługiwać miałby handel ze Wschodem, a dawne województwo gorzowskie miało stać się obszarem turystyczno-rekreacyjnym.

Zjednoczenie Niemiec postawiło przed rządem polskim problem sprawnego przeprowadzenia rokowań z Bonn, które miały doprowadzić do zawarcia układów: granicznego oraz o podstawach wzajemnych stosunków. Strona niemiecka podczas konferencji „2+4” przyrzekła Polsce w trakcie paryskiej rundy rozmów, że „układ graniczny zostanie zawarty w możliwie najkrótszym czasie po zjednoczeniu Niemiec” i odzyskaniu przez Niemców suwerenności. Podjęcie rokowań dotyczących tych układów, a także innych kwestii, które zostały ujęte we *Wspólnym Oświadczeniu*, miało stanowić ostateczne formowanie nowego kształtu stosunków polsko-niemieckich²¹.

Po zjednoczeniu Niemiec granica polsko-niemiecka stała się równocześnie granicą Polski ze Wspólnotą Europejską. Właściwie z dnia na dzień pojawił się u granic Rzeczypospolitej Polskiej nowy sąsiad, którego potencjał gospodarczy znacznie przewyższał możliwości Polski. Wystąpiły więc w społeczeństwie polskim obawy przed

¹⁸ *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy*, Warszawa, 14 listopada 1990 r., [w:] *Warszawa-Bonn...*, s. 388-389.

¹⁹ *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o Dobrym Sąsiedztwie i Przyjaznej Współpracy*, Bonn, 17 czerwca 1991, [w:] *Warszawa-Bonn...*, s. 402.

²⁰ *Polskie Nadodrze w planach rządu Brandenburgii*, „Gazeta Robotnicza” 3 II 1992.

²¹ *Wspólne oświadczenie podpisane przez premiera PRL Tadeusza Mazowieckiego i kanclerza RFN Helmuta Kohla*, Warszawa, 14 listopada 1989 r., [w:] *Warszawa-Bonn...*, s. 358-365; M. Stolarczyk, *op. cit.*, s. 140.

ekspansją ekonomiczną sąsiadów. Ale zrodziły się także nadzieje na rozwój współpracy gospodarczej.

Spełniły się oczekiwania w obszarze gospodarczym stosunków polsko-niemieckich. Import w pierwszych latach po przełomie zaspakajał potrzeby konsumpcyjne Polaków, a systematycznie rozwijający się eksport budował silne podstawy dalszej egzystencji wielu polskich przedsiębiorców. Nieuzasadnione okazały się także obawy przed wykupem polskiej ziemi przez obywateli Niemiec.

Systematycznie rozwijająca się współpraca gospodarcza stała się głównym czynnikiem wpływającym na jakość stosunków sąsiedzkich. Powoli zapominano o uprzedzeniach, zmieniał się obraz Polaków w oczach Niemców i wizerunek Niemców w oczach Polaków. Wiele imprez kulturalnych przedstawiało tradycje i obyczaje sąsiadów, przez co jeszcze szybciej przebiegał proces wzajemnego poznawania się.

Współpraca w euroregionach powodowała zauważalny rozwój infrastruktury w rejonach przygranicznych: budowa i modernizacja przejść granicznych, budowa nowych dróg i mostów, a także wspólne inwestycje w ochronę środowiska.

Stosunkowo szybko stosunki polsko-niemieckie rozwijały się na szczeblu centralnym i niedługo po podpisaniu traktatów uległy normalizacji. Znacznie dłużej przebiegał ten proces pomiędzy społeczeństwami obu państw. Etapem wzajemnych kontaktów, mogącym wskazywać na dobrosąsiedzkie stosunki, a przynajmniej na taki kierunek ich rozwoju, była z pewnością pomoc udzielona Polakom przez Niemców w czasie powodzi w lipcu 1997 roku.

Poważne znaczenie dla międzynarodowego położenia państwa polskiego miało okazane przez Niemcy poparcie dla jego dążeń do integracji ze strukturami zachodnioeuropejskimi²². W tej sytuacji wskazane jest w relacjach polsko-niemieckich wyjaśnienie stanowisk oraz rozwiązanie wzajemnych problemów, tak aby nie utrudniały lub wręcz nie uniemożliwiały one wzajemnej współpracy.

Pozytywnie należy ocenić rozwój stosunków polsko-niemieckich po 1989 roku. Dobrosąsiedzkie kontakty uwidaczniają się w wielu dziedzinach życia mieszkańców pogranicza. Nie mówiąc o tym, że stwarzają one możliwość obu społeczeństwom do poznania kultur oraz wzajemnego zrozumienia.

Niemieckie racje sprowadzały się do dwóch kwestii, czyli do chęci ożywienia obszarów wzdłuż Odry oraz do uwzględnienia interesów obu stron, przy domniemaniu mniejszych możliwości strony polskiej²³. Jeżeli przyjmiemy hipotezę o lubusko-bran-

²² E. Cziomer, *op. cit.*, s. 325; A. Czubiński, W. Olszewski, *Historia powszechna 1939-1997*, Poznań 1998, s. 548.

²³ L. Ciamaga, *Polityka regionalna Unii Europejskiej – wnioski dla regionów nadgranicznych*, [w:] *Europejska polityka regionalna. Materiały konferencyjne. Biuro Studiów i Analiz Kancelarii Senatu*, Warszawa 1995, s. 10.

denburskim regionie *in statu nascendi*, to musimy zaakceptować potrzebę kreowania przez władzę skoordynowanej i ekwiwalentnej, intraregionalnej polityki transgranicznej.

Wiesław Hładkiewicz, Daniel Koteluk

THE FEDERAL REPUBLIC OF GERMANY'S ATTITUDE
TOWARDS POLAND'S WESTERN BORDER IN THE YEARS 1989-1991

As a result of the Round Table Agreement and the election of 1989 Poland appointed a non-communist government led by Prime Minister Tadeusz Mazowiecki. The changes occurring in Poland were noted by the authorities of the Federal Republic of Germany. They were willing to make various reconciliation gestures, but were avoiding any binding declarations when it comes to recognizing Poland's western borders. Postponing, for tactical reasons, any decisions in this matter by Germany caused the increase of uncertainty and anxiety in Polish society. This issue was linked by chancellor Helmut Kohl with the problems of uniting the German country. Thus, with the support of the well-known German politicians representing both the Social Democratic Party and the Christian Democratic Union, he could not only neutralize the environment of the Federation of Expellees, but also introduce appropriate legal solutions to this matter that would satisfy their Polish neighbor.